

(Corriere dello Sport - R.Maida) Coś dzieje się wokół Edina Dzeko. Jak zawsze dzieje się w trudnych momentach, w najbliższym oknie transferowym agenci wielkich piłkarzy zbliżą się do potencjalnych nabywców, aby ocenić nastroje i ewentualną dostępność transferową. Zdarzyło się to też Dzeko, który w ostatnich czternastu meczach zdobył w Romie tylko jednego gola, ale pozostaje aktualnym królem strzelców włoskiej ligi.

W Meksyku, dla przykładu, zapewniają, że Monterrey, lider lokalnych rozgrywek, jest gotowy zainwestować wiele milionów w jego wynagrodzenie, zadowolając też roszczenia ekonomiczne Romy. W Chinach już w przeszłości kilka klubów pukało do drzwi oferując trzyletni kontrakt i potworne liczby: około 12 mln euro za sezon gry. Dzeko podziękował z uśmiechem. W sobotę na turyńskim zgrupowaniu drużyny pojawili się razem były dyrektor sportowy, Ricky Massara, który wrócił do pracy z Sabatinim na rzecz Suning i Silvano Martina, włoski agent Dzeko. To była jedynie kurtuazyjna wizyta na kilka godzin przed meczem Juventus-Roma i świętami? Być może. Nie jest jednak wykluczonym, że rozmawiano o ewentualnych okazjach rynkowych. Nie tyle między Martiną i Monchim, którzy pożegnali się dosyć szybko, ale między Martiną (który potem był też na trybunie Juventus Stadium) i Dzeko. Który nie ma żadnych zamiarów do opuszczania Romy, aby wyemigrować na mniej konkurencyjne tereny, ale ewidentnie jest wdzięczny wielbicielom w tym okresie pozbawionym boiskowych satysfakcji. Roma nie otrzymała ze swojej strony żadnej oferty, na ten moment. Nie ma też zamiaru sprzedawać swojego podstawowego napastnika, swojego numeru 9, aby potem zostawić miejsc jego następcy, Patrikowi Schickowi, który w Turynie zepsuł wyrównującego gola tuż przed końcem czasu. Jednak ewidentnym jest, że klub przyzwyczajony do samofinansowania, znajdujący się wciąż pod kontrolą UEFA ze względu na bycie na minusie, nie może odblokować czegoś a priori. Gdyby przybył snajper gotowy zdobywać gole i dać rozwiązanie zarówno Pallotcie i Dzeko, wówczas mądrze byłoby przynajmniej porozmawiać. Jednak nie dojdzie do tego w styczniu.

W tych dniach Dzeko koncentruje się tylko na treningach przed Sassuolo. W szarości swojej jesieni, z wyblakłym wspomnieniem dwóch goli strzelonych w październiku Chelsea, w sobotę będzie rywal, który może być dopasowany, aby zapomnieć problemu: strzelił im trzy gole w dwóch meczach. Żadnej innej drużynie w Serie A nie zrobił większej krzywdy. Jeśli wróciłby na szlak przerwany na Stamford Bridge, Dzeko zakończyłby dobrze pierwszą rundę i mógłby oddalić też plotki transferowe. W wieku 31 i pół roku nie ma żadnego zamiaru opuszczania Rzymu, gdzie urodziła się dwójka jego dzieci i gdzie jego rodzina świetnie się zaaklimatyzowała. Żeby zrezygnował z umowy, która wiąże go z klubem do 2020 roku, musi otrzymać bardziej stymulującą (nie bogatszą) ofertę, która pozwoli mu grać na wysokim poziomie. Niemożliwe z kolei, że zaakceptuje kierunek drugiego planu. Bowiem jak powiedział w ostatnich wywiadach, "*nigdy nie czułem się tak dobrze fizycznie*". Na wycieczkę do Meksyku czy Chin przyjdzie czas.

Autor: abruzzo